

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/4 40 zł., 1/2 80 zł., 1/3 11 zł.,  
1/4 6 zł., 1/16 4 zł., 1/32 2.50 zł.,  
Nekrologi i ogłoszenia wóród-  
lub przed tekstem o 100% drożej.  
Drobne po 7 groszy za wyraz.  
Przy kilkukrotnym umieszczeniu  
odpowiedni rabat.

**OBRAZY** stare, choćby najbardziej zniszczone odnawia, maluje nowe — treści religijnej i rodzajowe oraz portrety  
Art. malarz **W. ZARZECKI**  
BIAŁA PODLASKA, UL. BRZESKA 32.  
Zostać można od 3-ej po poł.

**Lekarz-Dentysta Zofia Dębska**  
powróciła

! przyjmuje pacjentów od 4—7 wiecz. Przyjmuje również wszelkie roboty techniczne wchodzące w zakres dentystryki. — — — — —

## Czasy i ludzie.

(Według nadesłanego Redakcji listu, będzie Księża Posel Czetwertyński stale nadysłał artykuły, omawiające przebieg spraw sejmowych od 1919 roku począwszy. Artykuły te, które opatrzyliśmy powyższym tytułem, pochodzące od jednego z najwybitniejszych polityków na terenie Sejmu a powsta naszego okręgu, niewątpliwie zainteresują najszerszą warstwę naszego Podlasia i zapewne rzuca wiele światła na szereg spraw, o których może nie wiemy lub znamy jedynie pobieżnie i urywkowo. Prsymp.Red.)

Od dłuższego czasu pragnęłam z czytelnikami „Podlasia” porozmawiać o sprawach zaszłych w Polsce od czasu otwarcia pierwszego Sejmu i utworzenia się pierwszego Rządu. Porozmawiać o sprawach znaczy wypowiedzieć o nich sąd. Sąd w sprawach — to sąd o Instytucjach, sąd o władzach wyższych i niższych, Sąd zaś o władzach i urzędach — to sąd o ludziach, którzy te władze stanowią, tę władzę wykonywali i rozmaite powierzone im czynności sprawowali.

Każdy sąd musi być sprawiedliwy; może być mylny, jak wszystko co ludzkie, ale musi starać się dotrzeć do prawdy, musi starać się tę prawdę ze słów, z myśli, z czynów ludzkich wydobyć, aby wyznać z niej sprawiedliwy i uczciwy pogląd o ludziach i ich czynach. Tak jak rolnikowi nie zawsze jest łatwo oddzielić ziarno od plewy, oczyścić je od chwastów, od kłokolu, tak jak rolnikowi

wypada stosować rozmaite sity, aby na nich zboże swe przesiać i móż wydobyć ziarno pełne, dorodne i czyste, tak samo i dla oceny ludzi i wartości ich czynów trzeba stosować wiele sit i wiele sposobów, aby móż ludzi sprawiedliwie oddzielić jednych od drugich i móż powiedzieć o nich: ten jest zły a ten jest dobry i uczliwy, ten jest rozumny ten głupi, ten rzetelny a tamten fałszywy. A tak samo o stworzonych przez nich ustawach, o wydanych rozporządzeniach, o ogłoszonych przepisach, o wybranych przez nich sposobach nauczania, urzędowania i rządzenia. Aby móż powiedzieć: to są prawa mądre, to są ustawy użyteczne, to są przepisy słuszne, to są sposoby praktyczne i celowe — lub odwrotnie, trzeba doświadczyć i samemu i przez innych skuteczności przepisów, rozporządzeń, trzeba przeczekać skutków wydanych praw, aby móż powiedzieć, czy chybają one celu, czy też ten cel osiągną.

Jak na plewy, kłokol i chwasty rolnik ma sito, tak na poznanie ludzi i ich czynów jedynym miernikiem, jedynym sprawdzianem jest czas. Tylko czas pozwala dokładnie poznać i ocenić ludzi i ich niedoskonałe ludzkie dzieła. Tylko po upływie lat kilku a często i więcej jesteśmy w stanie ocenić wartość ustaw, mądrość praw, praktyczność zarządzeń i często uznać za dobre to, co wydawało się nam na pierwszy rzut oka złe i szkodliwe. I odwrotnie. Tylko po upływie dłuższego przeciągu czasu przekonujemy się, że często ustawa z nazwy i nawet treści samej zapowiadająca



się korzystnie, taka nie jest, przeciwnie przynosi szkodę. Przekonać się, że nie wszystko jest złote, co się świeci, że nie każde miłe słowo dotrzymuje przyrzeczenia, że nie każde drzewo owoc rodzi, przekonać się wreszcie o prawdziwości nauki Chrystusowej: „po owocach poznacie ich” — na to wszystko nawet przenikliwy i doświadczony rozum ludzki potrzebuje czasu, czasu i jeszcze raz czasu.

Tembardziej obecnie. Bo prawie dla całego Narodu polskiego rzeczy te i sprawy są nowością. Mało kto z nas potrafił mądrze przewidzieć skuteczność Ustaw, mało kto i w Sejmie i poza Sejmem ostrzegał o niebezpieczeństwie i szkodliwości pewnych projektowanych Ustaw i zarządzeń. Ogół sądził, że z chwilą posiadania wolności i z chwilą powierzenia władzy w ręce wybranych ludzi, posypią się, jak z rogu obfitości, same dobrodziejstwa a dobrobyt ogólny — ten wymarzony cel wszystkich rządów na ziemi nastąpi sam przez się.

To przekonanie panowało po pierwsze dla tego, że byliśmy niedoświadczeni, a po drugie — że zdawało się nam, że polityka podlega innym prawom, niż wszystkie inne działa i sprawy ludzkie. A przecież o ludziach zajmujących się zawodowo rozmaitemi zajęciami, wiadomo powszechnie, że lepszy rzemieślnik, mający 5, 10, 15 lat praktyki od początkującego. Lepszy starszy rolnik pracujący na roli dłużej czas, znający jej właściwości i obznajmiony z narzędziami, z chowem i opieką nad inwentarzem, niż rozpoczynający pracę na roli. I w zawodach wymagających więcej nauki i wiedzy jest tak samo. Inżynier lepiej postawi 3-ci 4-ty most z rzędu, niż pierwszy. Budowniczy śmieiej i pewniej wzniesie 10-ty dom od pierwszego, przy budowie którego, mówiąc nawiasem, najczęściej nie tyle on zajętych rzemieślników i robotników uczy, ale oni jego uczą i prowadzą. A lekarz, nauczyciel, nawet adwokat, broniący spraw w sądzie? Ci wszyscy lepiej leczą, uczą i wykładają, lepiej i umiejętniej bronić spraw będą, gdy nabiorą doświadczenia, gdy wiedzą, którą postadli z praktycznym życiem połączą. Gdy, jednym słowem, przez własne i cudze doświadczenia, wykształcą w sobie rozum. A rozum to przecież umiejętność wyhodowania, wykształcenia, wytworzenia najlepszego owocu najlepszą, najwłaściwszą, najprostrzą, najtańszą i najsprawdliwszą drogą.

Otóż omyłką jest przypuszczać, aby specjalny gatunek pracy ludzkiej t. j. praca polityczna miała nie podlegać temu wszechpotężnemu prawu, któremu podlegają inne dziedziny pracy ludzkiej. Jakież? Jeżeli człowiek pracujący dla siebie, dla swojej wygody, dla swej korzyści, dla swego osobistego zysku robi to gorzej, nie posiadając doświadczenia, od najemnika, który to doświadczenie posiada, to jakież miałby polityk, minister urzędnik, poseł, któremu poleconem jest pracować nie dla siebie, ale dla ogółu, dla Państwa, wykonać to sprawnie bez doświadczenia a tylko dzięki swym zdolnościom, albo dlatego, że posiada jakiś program polityczny, albo że się do takiego lub innego stronnictwa politycznego zapisał.

Błądzić będzie, jak błądzą ci, którzy, ufni w swe zdolności i w swą wiedzę, lub w swe wpływy, pogardzą doświadczeniem i zawczasie zapragną być „wielkimi ludźmi”. Rzecz prosta, że najciężej błądzić będą ci, którzy nie tylko doświadczenia ale i nauki i wiedzy, którzy ani szczerzej chęci służenia ogółowi, ani uczciwości nie posiadają. Ale błądzić będą, na manowce wchodzić i innych na te manowce sprowadzać bezwiednie będą również ci wszyscy niedojrzali, niedoświadczeni politycy, czy to na urzędach, czy w Sejmie, którzy te dobre chęci mają, ale nie wiedzą, jak się do tego rzemiosła politycznego wziąć i jakąś ustawę zaprojektować i uchwalić.

Poznać i ocenić wiedzę, doświadczenie i rzetelność u ludzi jest rzeczą trudną, a tembardziej jak to powiedziałem, przypuszczamy, że do polityki wystarczą trochę talentu t. j. tej zdolności z łaski Bożej, jaka do sztuki, muzyki, malarstwa jest potrzebna.

Dla powyższych przyczyn obawiałem się wypowiadać przed czytelnikami „Podlasiake” sąd, zbyt dorywczo, zdanie zanadto powierzchowne o sprawach, któremi w Sejmie się zajmowaliśmy i o ludziach z którymi pracowałem. Należało i to wziąć pod uwagę, że wojna wprowadziła taki przewrót w stosunkach, tyle nowych poglądów i sposobów zrodziło się, co i wynalazków. Możliwym okazuje się to, co przed wojną zdawało się niemożliwe. Dlatego to nawet człowiek starszy i doświadczniejszy od innych winien się zastanowić czy w tym nowym okresie losów świata, nie będą zachodziły nowe i nieznane objawy walk i antagonizmów społecznych, a mianowicie takie, których dotychczas nie było i na których uśmierzenia nie było jeszcze przepisane lekarstwa.

Przy objawach dawnych ten, kto zna historję ludów i państw, będzie wiedział, jak je ująć i jak im zaradzić, chociaż objawiałyby się one pod nową postacią. Ale skądinąd wiemy, że są objawy nowe, wywołane przez okoliczności dotychczas nie odgrywające roli. Jest np. w wielu krajach przeludnienie. Nie można również, jak dawniej, oddzielić gospodarczo jednego państwa od drugiego, przeciwnie — rynek pracy i rynek towarów stał się wszechświatowy.

W najdrobniejszej wiosce na Podlasiu spotykamy przedmioty, wytworzone het daleko na Innej półkuli świata. To też nie tylko żelazne prawa przyrody i podstawowe prawa rozwoju społeczeństwa, ale warunki pracy, warunki życia i warunki wytwórczości innych państw, oddziałują na nasze stosunki i mają na ich układanie się wpływ bardzo znaczny.

Pomimo to, kto jest powołany do regulowania i uregulowania tych stosunków, ten powinien przejąć się odpowiedzialnością, jaką ponosi przed współczesnymi i następnymi pokoleniami i nie dozwolnić, aby wytworzył mu się w głowie labirynt pojęć, gmatwanina między starem a nowem, między chcieć a mózdz.

Jakie by nie były warunki i stosunki winien on zaważe umieć rozeznać właściwą drogę, którą sam ma iść i społeczeństwo prowadzić i pilnie baczyć, aby nie być z niej wykołejony ponieważ do osiągnięcia prawdziwego postępu t. j. wyższej



moralności i większego dobrobytu w Narodzie prowadził tylko jedna, jedyna droga.

W następnych artykułach postaram się tę ocenę położenia kraju naszego, ocenę ludzi i ich pracy przeprowadzić.

(C. d. n.)

*Saweryn Czetwertyński*  
Poseł na Sejm.

## Oszczędności.

### II.

Aby więc uniknąć na Kresach katastrofy finansowej ludności polskiej, cofającej naszą kulturę i polskość na Wschodzie, uważałbym za konieczne, nie oglądając się na teoretyczne programy partyjne, aby nasze czynniki decydujące zaznajomiły się lepiej z Kresami, aby nie mówiły o bogactwie obszarnika lub o bogactwie włościanina tam, gdzie nędza panuje, aby nie porównywały rzemieślnika łódzkiego lub warszawskiego rzemieślnikiem kresowym, który nie wie, co jutro jeść będzie, robotnika z Zachodu z robotnikiem naszym, który pracuje, aby tylko żyć. Na Kresach tylko wrogowie Polski, po powrocie z Rosji, mają pieniądze, zarobowane w czasach rzezi ludności zamożnej w rajach sowieckim. Są tam i ruble złote carskie i brylanty ale nie u Polaków i tak idzie geseft na akórza polskiej.

Po drugie dobrzeby było, koncentrując podatki, (np. zamiast dochodowego niech rolnik płaci większy gruntowy) zwrócić uwagę na tych, którzy płacić mogą — dlatego uważam za konieczne opierać dochód Państwa na podatkach pośrednich; zapłaci wówczas więcej nałogowy pałac, alkoholik — ale produkcja ta najważniejsza część gospodarstwa krajowego będzie miała możność tworzenia i placenia robotników.

P. Minister Skarbu niech zwróci uwagę na Zachód i sowiecko-ukraińskich działaczy na Wschodzie; ci płacić napewno mogą.

(C. d. n.)

*Stanisław Kuczewski.*

## O polską książkę.

Ktoś powiedział, że brzeg morski to świat nieopanowany dotychczas przez serce polskie. Imożeto prawda, jeżeli ma się na myśli krajobraz, bow tym sensie pojęcie Ojczyzny zamyka się w ramach miejscowości dobrze znanych, jako tło wspomnień i przeżyć osobistych. Wystarczy jednak polskiego rozmachu do „objęcia sercem” dalekich brzegów, gdy spojrzymy nie tylko na obcy oczom krajobraz lecz i na ludzi i na polityczno-społeczną potrzebę zespolenia. Gdy wnikliśmy nieco w psychikę milczących zazwyczaj Kaszubów, od czujemy, że oni patrzą uważnie, obserwują i sądzą, lecz z wypowiedzeniem sądu nie spieszą,

czekają i mówią tymczasem: „My jesteśmy Kaszubi”. Jest w tem jakby jakaś powściągliwość, jakieś solidne poczucie odpowiedzialności za to co się mówi.

Zjednać tych ludzi nie jest łatwo, bo nie można liczyć tam na nagle zbudowany poryw uczucia. Niełatwo, ale warto i trzeba przyznać że nasz Rząd nie zapomina o tem, bo n. p. przeprowadzenie kolei przez cały półwysep Hel jest dla miejscowej ludności korzystne.

Inicjatywa społeczna mniej może dotąd była wydatna. Kilka szkół polskich w miejscowościach położonych na Helu posiada biblioteczki, zorganizowane bądź to przez Macierz, bądź przez Tow. Kresów Zachodnich, bądź też przez osoby prywatne, są jednak szkoły, które książek polskich wcale nie posiadają.

Do takich należy wioska Jastarnia-Bór. Należę podpisaną rozmawiała w tej sprawie z miejscowym sołtysem i z nauczycielem szkoły powszechnej i od nich dowiedziała się, że Kaszubi w Borze bardzo chętnie czytają polskie książki i bardzo proszą o „grube książki” na zimowe wieczory, ale oto bardzo tam trudno.

Pewna jestem, że nasze miasto i okoliczne dwory z łatwością mogłyby przyczynić się do tego aby do Kaszubskich chat zawędrowała polska książka. W każdym domu znajdzie się parę tomów, które można będzie bez uszczerbku podzielić się. Kilkadziesiąt tomów zebranych tą drogą ofiarności publicznej stanowić będzie tymczasową czytelnię dla tej małej wioski rybackiej.

Jak najchętniej zajmę się sporządzeniem rejestru i wysłaniem książek, o ile prosba moja znajdzie odzew.

*St. Brzezińska.*

(ul. Kraszewskiego Nr. 4 od 3-ciej do 4-tej po pol.)

## Podatek mieszkaniowy w Białej.

Chaos finansowy całego państwa odbił się ujemnie także i na finansach miejskich. Wskutek skarg wszystkich miast Sejm dopiero w roku ubiegłym uchwalił ustawę o finansach samorządowych, która stanowi podstawę budżetu miejskiego i źródeł podatkowych miejskich na rok 1924 i na przyszłość. Jednak nie można było jej od początku roku wprowadzić w życie, gdyż brak było rozporządzeń wykonawczych Ministerstwa Skarbu, z których niektóre pojawiły się dopiero w marcu r. b. Według wspomnianej wyżej ustawy podstawę dochodów miejskich stanowił podatek mieszkaniowy, płacony przez właścicieli. Rada Miejska niezupełnie sprawiedliwie, przerzuciła główny ciężar tego podatku na właścicieli nieruchomości, wskutek czego podatek mieszkaniowy płacony przez lokatorów miał być nieduży. Został on już przez wydział finansowy Magistratu rozpisany, kiedy Ministerstwo wydało okólnik, polecający Magistratom uwzględnić nowo uchwaloną przez Sejm ustawę o ochronie lokatorów i pozwalający nałożyć na właścicieli nieruchomości podatek miejski w wysokości najwyższej



5% podatku państwowego. Okólnik ten ma doniosłe następstwa dla mieszkańców, albowiem 1) 95% podatku mieszkaniowego muszą zapłacić lokatorzy, 2) trzeba było przerabiać na nowo w Magistracie wszystkie stawki dla całego miasta, co pociągnęło za sobą duże opóźnienie w doręczeniu i ściąganiu podatku, mającego być płatnym w ratach kwartalnych. Przez to zaś spada większy ciężar na lokatorów, bo łatwiej zapłacić np. 20 złotych w ciągu całego roku w czterech ratach kwartalnych po 5 złotych, niż, jak obecnie, 15 złotych we wrześniu, a 5 złotych 1 października. Jednak, jak widać z powyższego przedstawienia, odpowiedzialności za tak wysoki podatek i za tak duże opóźnienie nie ponosi ani Rada Miejska, ani Wydział finansowy Magistratu.

Przy tym całym podatku zaszła jeszcze jedno okoliczność, na którą zwrócić uwagę lokatorów uważam za swój obowiązek. Nowa ustawa o ochronie lokatorów przewiduje w pewnym ściśle określonym czasie dojście czynszów mieszkaniowych do wysokości przedwojennej. Ponieważ jeszcze nie wróciła z Rosji wywieziona w r. 1915 księga podatkowa z r. 1914, skorzystali z tego niektórzy właściciele domów i przedstawili w Magistracie cyfry czynszu z r. 1914 o wiele wyższe od rzeczywistości wówczas pobieranych. Wydział finansowy Magistratu musiał te cyfry przyjąć, ponieważ nie ma żadnych dowodów urzędowych, że cyfry te są fałszywe i od nich wymierzył obecny podatek mieszkaniowy, który w skutek tego jest wyższy, niż powinien być według prawdziwego czynszu z r. 1914. Ci niesumiełni właściciele nieruchomości liczą również na to, że w ten sposób w swoim czasie legalnie dojdą do czynszów nietylko przedwojennych, a właściwie o wiele wyższych. Dlatego lokatorzy, którym się obecnie podatek mieszkaniowy wydaje za wysoki, dobrze zrobia, jeżeli w Magistracie skontrolują, czy czynsz przedwojenny, przedłożony przez właścicieli, odpowiada prawdzie. Jeżeli się okaże, że kwota jest podana za wysoka, można zgłosić rekurs do Komisji Finansowej Rady Miejskiej naturalnie z załączeniem wiarogodnych dowodów, lub powołaniem się na poważnych obywateli. Spodziewam się, że Komisja Finansowa wszystkie te wypadki rozpatrzy szczegółowo i obniży podatek mieszkaniowy, o ile przedłożone dowody będą wystarczające. Uważam, że nie należy odmawiać właścicielom nieruchomości tego, do czego mają prawo, ale też trzeba się bronić przed wyzyskiem ze strony tych, którzy podstępem i niesprawiedliwie chcą mieć więcej, niż ustawa pozwala.

Jan Strojek.

## Białe gospodarstwa wiejskiego.

### Kłęska ogniowa.

Ojczyzna nasza, będąca przez całe stulecie terenem krwawych bojów, słusznie została nazwana przez wieszczka kralną „mogil i krzyżów”. Prócz wojny jednak trapią jeszcze Rzeczpospolitą dwie kłęski; jedna — to epidemia chorób, druga to kłęska ogniowa.

Pożary w Polsce corocznie niszczą systematycznie nasze budowle, unosząc z dymem mierzalny dorobek całych pokoleń. Ogół społeczeństwa nie zdaje sobie absolutnie z tego sprawy, poświęcając zbyt mało uwagi tak doniosłemu zagadnieniu gospodarczemu. Corocznie płoną więc setki miasteczek i wiosek, uboższe nasz kraj. Bo ogień nie niszczy pojedynczych domostw, lecz idzie częstokroć z dymem cała wieś lub kilka zagród. W roku 1923 w ośmiu powiatach: Białskim, Garwolińskim, Konstanyńskim, Łukowskim, Radzyńskim, Siedleckim, Sokołowskim i Węgrowskim które należą do Oddziału Siedleckiego Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych było pożarów 139; zniszczyły one 427 nieruchomości.

Na obszarze naszego Państwa jest przeszło 9 milionów budynków, z których corocznie pożary niszczą średnio około 60 tysięcy budowli. Ilekroć do pracy i kapitału trzeba włożyć corocznie na odbudowanie tylu zniszczonych przez pożar budynków. Jeśli sobie uświadomimy, że podczas wielkich pożarów zbiorowych niema mowy o uratowaniu mienia ruchomego pogorzalców i, że często wiele rodzin po pożarze staje się z wytwórców — gospodarzy nędzarzami, zmuszonymi przez kilka lat być ciężarem dla ogółu, wówczas zrozumiemy jak doniosłe znaczenie, tak dla jednostek jak dla ogółu ma walka z niszczącym żywiołem.

Gdy pożar zniszczy nieubezpieczony warsztat pracy, oraz w znacznej części inwentarz żywy i martwy z majątku całego pozostanie tylko popiół i pogorzeliśko.

Wiele rodzin gospodarskich wskutek pożaru znajduje się w bardzo krytycznym położeniu. Choćby bowiem za popalone budynki pogorzalec otrzymuje odszkodowanie pogorzeliśkowe, dzięki temu, że miał je ubezpieczone, lecz straty w nieruchomościach nie zostaną pokryte, ponieważ nie są one ubezpieczone, zaledwie mały procent jest tych gospodarzy, którzy ubezpieczają cały swój majątek. Ogół gospodarzy nie przywykł u nas jeszcze do przegornego ubezpieczenia swego majątku dobrowolnie, lecz woli stosowanie przymusu.

Zaznaczam, że każdy mądry i przeczorny gospodarz nie powinien czekać kiedy mu ktoś zaproponuje, ażeby ubezpieczyć cały swój majątek, lecz przeciwnie powinien sam się troszczyć o to, ażeby miał wszystko ubezpieczone od ognia.

(D. c. n.)

Plotr Łomakin.

## Raptularzyk dziejowy.

11. IX. 1683 r. Jan III stał pod Wiedniem.

Legat papieski i poseł austriacki hr. Wilczek, obaj w Wilanowie klękli przed królem Janem, błagając: „Królu, ratuj Wiedeń”, a legat dodał: „i chrześcijaństwo!” Król, powziąwszy postanowienie szybkim marszem podążył na odsiecz obleganej stolicy przez potężne tureckie wojsko, wiodąc z sobą 34-tysięce rycerstwa. Połączył się



z wojskiem austryjackim i objął naczelne dowództwo nad całą armią, wynoszącą 50 tysięcy razem. Mury Wiednia były prawie całe w wyłomach, załoga wyczerpana, mieszkańcy z śmiertelną obawą oczekiwali straszego losu. Drżało całe chrześcijaństwo, cesarz schronił się do Linzu. Król przybywszy i zajmując Kanlenberg, rozkazał wysłać rące by obwieścili zrozpaczonemu miastu nadeszłą pomoc. Duch w nie wstąpił, nadzieja, że nie staną się pastwą okrucieństw dzikich zastępów baszy Kara i Mustafy.

12.IX. 1683 r. Bitwa pod Wiedniem.

Król Jan, wysłuchawszy z przejęciem rannych Mszy świętych, swem orłem okiem doświadczonego, wielkiego wojownika, obejrzawszy pole bitwy, ustawił wojska i nakazał rozpoczęcie boju. Następnie ku osłupieniu austryjskich dowódców wydał rozkaz skrzydlatej husarii naszej zdobycia obozu tureckiego na karkołomnych wzgórzach rozłożonego. Zachręściła, załopotła husarskie skrzydła, z całą furją sarmacką, niepoohamowanym impetem spadły zastępy husarzy i rozbiły w proch wszystko: nawet święta muzułmanom zielona chorągiew proroka wpadła w ręce zwycięzców, a Kara Mustafa wraz z hordami Azjatów pierzchnął w popłochu, nie wytrzymałszy siły uderzenia. Dzień ten okrył wiekopomną chwałą genialnego króla, Polskę całą i dzielne jej rycerstwo. Był to, niestety, ostatni wspaniały blask zachodzących w mrok dziejów naszych.

13.IX. 1683 r. Wjazd króla do Wiednia.

Ocalone miasto w radosnym upojeniu wdzięczności witało swego zbawcę. Lud słał szaty, gałęzie kwiaty pod nogi króla. Matki podnosiły na ręku dzieci, by ujrzały bohatera, którego wspinała postać i urodziwe oblicze zachwytem przemawiały wiedenki, wołające, gdy król muskał swój zawieszony wąż: „Jakże mu pięknie z temi wążami! Wurzona ludność łzami oblewała królewskie stopy. Jakże inaczej zachował się ten, któremu król nasz uratował państwo! Gdy monarchowie wyjechali naprzeciwko siebie, małoduszny Leopold upokorzony w swej pysze, miast wdzięczności, czuł zawiść i wahał się nad złożeniem pierwszy królowi ukłonu, bąknął coś niewyraźnie, dziękując, król mu na to odrzekł z wielkopańskim polskim gestem: „Rad jestem, mój bracie, że ci wyświadczył tę przysługę małą”.

M. Wiagird.

**Kronika miejscowa.**

**Kalendarzyk.**

14 września	— Podw. Krzyża św.	— <b>Niedziela.</b>
15	— N. M. P. Bolesnej	— <b>poniedziałek</b>
16	— Euzebji, Eufemji	— <b>wtorek.</b>
17	— <b>Stygmy św. (Suche dni)</b>	— <b>środa.</b>
18	— <b>Józefa W.</b>	— <b>czwartek.</b>
19	— <b>Januarjusza (Suche dni)</b>	— <b>piątek.</b>
20	— <b>Eustachjusza (Suche dn.)</b>	— <b>sobota.</b>

**Poświęcenie lokalu** Narod. Org. Kobiet odbędzie się w nadchodzący piątek dn. 18 bm. o godz. 5-ej po poł. Lokal

ten, jak wiadomo, połączony ze świetlicą i biblioteką funkcjonariuszy policji państw. i urządzony z dość dużym nakładem pieniężnym, mieścić będzie Ochrońkę dla dzieci przychodni, która zostanie uruchomiona już w najbliższych dniach.

**Czarna kawa** u Nar. Org. Kobiet odbędzie się w sobotę dn. 13-bm. wieczorem w nowo odremontowanym lokalu.

Wieczór ten będzie niejako wstępem do rozrywki, odczytów, przedstawień i innych w tym rodzaju wieczorów, urządzanych przez ruchliwą organizację polskich kobiet w Białej. Ze względu na cele i zadania N. O. K. obowiązkiem każdego Polaka i patrioty jest zawsze poprzeć wszelkie przedsięwzięcia tej organizacji, która jedyna tutaj na naszym gruncie białskim coś robi, rusza się, stwarza nową placówkę, jednym słowem pracuje nie dla siebie, nie dla swych członków — lecz dla innych, dokładając nie jedną — lecz wiele cegieł do ogólnej budowy wspólnej Ojczyzny.

**Bal akademicki** — odbył się w niedzielę 7 bm. w sali szkoły powszechnej przy ul. Krzywej, zebrałszy młodzież białską obojga płci.

Były skargi, że bal nie udał się. Nie uważamy tego poglądu za słuszny. Jeśli bowiem młodzieży chodziło o stronę kasową, można było wybrać inną drogę n. p. popularnego odczytu lub przedstawienia. Wtedy kosztu minimalne a dochód większy; jeśli zaś o zabawę — to tam starsi niepotrzebni i młodzież wtedy lepiej się bawi, bo jest mniej krepowaną. A że się tak stało, że ze starszej publiczności białskiej mało kto był na balu, nie można z tego powodu zaraz rzucić się i fochy stroić i pomawiać szerokie koło o pewnego rodzaju bojkot, o którym nikomu się nie śniło. Trzeba bowiem o tem zawsze pamiętać, że czasy obecne już są inne, niż przed pół rokiem. Każdy teraz liczy się z groszem, który zdobyć trudno i każdy wydatek bywa przedtem poważnie rozważony. Niema się więc o co gniewać i zapowiadać bojkot zabaw i balów, urządzanych w przyszłości przez jakiegokolwiek organizacje społeczne w Białej.

**Zabawa podoficerów 34 p. p.** udała się w całej pełni. Podoficerowie bawili się dobrze i trzymali się naogół bez zarzutu. Pewien jedynie dysonans wprowadził inni, s poza koła podoficerów, panowie, którzy, wypiwszy za dużo kieliszków, wszczęli burdę i zachowali się zanadto wojowniczo.

Wogóle skonstatować można, że my jeszcze nie potrafimy się bawić naprawdę kulturalnie i po europejsku. Każdą zabawę traktujemy po wschodniemu a nadmiar wesołości i animuszu wyladowujemy za pomocą rozbijania kieliszków, butelek, luster, napastliwością względem drugich i pochoptnością do bitki. Prawdziwie po rosyjsku. Nasze zabawy to nie corsa kwiatowe w Holandji lub Nicei, ani też maskarady karnawałowe we Włoszech lub Francji, przypominają raczej pospolite pijatyki i bijatyki podmiejskich mętów społecznych, nie pojmujących zabawy bez wybiicia szów lub zgnięcia nosem w bok pierwszemu lepszemu z brzegu.

Przebiegowi zabawy podoficerackiej a raczej zajęć i skandali po zabawie jedynie dlatego szerzej tutaj nie omawiamy, ponieważ (znane zresztą powszechnie) znajdują swój epilog gdzieś indziej. Wyrażamy jedynie ubolewanie, że ludzie inteligentni, którzy powinni przykład dawać innym i stać na straży honoru własnego i stanu, który reprezentują, w pewnych wypadkach zdolni są dojść do stanu zupełnie niepożądanego i stać się przyczyną i powodem pożałowania godnych ekscesów i wybryków, przynoszących dużą ujmę nie tylko im samym i reprezentowanemu stanowi, ale wogóle — Polakom, jako narodowi, mającemu duże aspiracje kulturalne.

**Pisząc o zabawach** — nie od rzeczy będzie nadmienić, że, jak czytamy w krajowych i zagranicznych piśmiech, modne tańce, jak one-step, schimmy, jawa, i t. p. chylią się ku upadkowi, a na ich miejsce powracają dawne: walc, polka, kadryl lansjer i t. d. Dowodem upadku tych modnych, niestetycz-



I niemiernych tawców jest to, że królowa angielska Mary wyszła je z balów dworskich. Być może, że u nas przywrócone zostanie prawo obywatelstwa polce; masurowi, oberkowi krakowiakowi, polonezowi, tym wszystkim naprawdę ładnym tańcom nareadowym, cechującym nasz temperament żywy i przypominającym naszą tradycję.

**Dostawy mięsa dla wojska.** Pod takim tytułem zamieściliśmy w Nr. 34 naszego pisma wzmiankę kronikarską o tem, że dostawca mięsa Handelman nie zawsze jest w porządku z wymogami dostawy zdrowego mięsa dla naszej armii. Notatkę tę uczuli się zainteresowani Handelman i inni mocno dotknięci, zapowiadali proces redaktorowi, nadesłaniem sprostowania, zaświadczenia policyjnego i t. p., czego jednak nie otrzymaliśmy. Jakby w potwierdzeniu naszych słów i na „nie-szczęście” dostawców, w kilka dni zaledwie po ukazaniu się owej wzmianki, organy policyjne łącznie z sanitarnymi skonfiskowały a właściwie poleciły zakopać dwie krowy, z których mięso przeznaczone było dla wojska. A może i tutaj będzie sprostowanie? Czekamy!!!

Kto więc ma w tym wypadku rację: „Podlasiak” czy p. Handelman, dostawca niesdrowego mięsa dla wojska?

Zainteresowanym podatkiem mieszkaniowym osobom paleacmy uważne przeczytanie w niniejszym numerze naszego pisma artykułu p. prof. J. Strojka p. t. „Podatek mieszkaniowy w Białej”.

**Kradzież.** U Marcina Kota w Błotkowie mieszkała nauceycielka p. Marja Buczyńska, która, wyjeżdżając na ferie, pozostawiła w Kocie różną garderobę i bieliznę na przechowanie. W końcu sierpnia b. r. Kot doniósł policji, że pozostawione u niego rzeczy zostały skradzione, przyczem i temu coś tam z garderoby zabrano. Na skutek jednak dochodzenia policyjnego, złodzieje, bojąc się wykrycia, podrzucili rzeczy należące do p. Buczyńskiej w polu w owale, które zostały następnie właścicielce zwrócone.

**Napad bandycki.** Dnia 5 bm. w nocy na powracających z Jarmarku z Międzyrzeczka do Wołynia, w teście między wsią Berezą a Szóstką, Radzyńskiego powiatu, Mosska Gelbruta i Herzaka Drygica napadło 4 osobników i szabowali im 500 zł, przyczem zranili lekko w plecy nożem H. Drygica. Po tem zajściu bandyci odjechali oszekując na nich furmanką w stronę Szóstki. Dochodzenie w tohu.

**Zakładajcie pasieki i pomnażajcie w ten sposób swoje dochody!**

Czytajcie książki i broszury pouczające abyście wiedzieli, jak się to tanio i łatwo robi!

Broszurkę p. t. „Nasze pszczelnictwo”, napisaną przez p. Jana Opalkę nabyć można w Redakcji „Podlasiaka”.

**Cena 25 groszy, z przysięką pocztową 30 gr.**

## Korespondencje.

**Włec w Brześciu n/B.**

Dnia 31 sierpnia r. b. w Brześciu n/B., staniem sympatyków Związku Ludowo-Narodowego, został urządzony w sali Kino-teatru „Społeczny” włec przy udziale około 500 osób.

Po zagajeniu włecu przez p. L. Mazurkiewicza przemawiał poseł Jankowski, który w streżeniu ujął historję udziału w walkach o niepodległość i połączenie się z macierzą Pomorza, Górnego Śląska i Kresów Wschodnich, oraz opl-

sał wielką miłość Ojczyzny i poświęcenie bohaterów Narodu Polskiego Poniatowskiego, Kościuszki i Traugutta, którzy w czasach niewoli i rozbioru, przelewali krew i składali swe życie za wolność i niepodległość na ołtarzu Ojczyzny.

Nawiązując do przeszłości i porównyując z nią czasy obecne i trudne warunki, w jakich kształtuje się grunt pod trwały byt Rzeczypospolitej, która nie tylko, że posiada w swoich sąsiadach odwiecznych wrogów wszystkiego co polskie, ale również wewnątrz Państwa — wrogów, którzy w czasie walk o utrwalenie granic podorabiali się majątków, a teraz wśród z komunistami i plantnymi agentami bolszewickimi starają się rozszadzić to Państwo, poseł Jankowski z gorącym apelem zwrócił się do wszystkich obecnych, aby w imię miłości Ojczyzny razem z władzami solidarnie tepili i unicestwiali wszelkie zakusy wrogów Polski.

Przedstawiając smutny okres gospodarki państwowej za przeszłych rządów, oraz przytaczając epizody z przeżyć na terenie Sejmu, w którym mniejszości narodowe popierane przez P. P. S. i Wyzwolenie, dopuszczają się karygodnych czynów i obrazy Majestatu Rzeczypospolitej, korzystając z nazbyt może demokratycznej konstytucji, pan poseł zaznaczył, że jedynym wyjściem z obecnej trudnej sytuacji, wytworzonej w Sejmie, jest solidarne wystąpienie i skonsolidowanie się wszystkich stronnictw polskich, celem ukrócenia dążeń międzynarodowej masonerii i bolszewicko-pruskiej akcji w kierunku poróżnienia warstw, rozbiću społeczeństwa na wzajemnie zwalczające się obozy, a tem samem — wprowadzenia nieładu i zagłady Państwa.

Trudne warunki finansowe Państwa, nadmiar urzędników w stosunku do innych państw, wielka liczba posłów i senatorów, utrudniająca wszelką planową i intensywną pracę w parlamencie, winny skłonić społeczeństwo i Sejm do rewizji niektórych punktów konstytucji.

Obecni, — w wzniosłym nastroju przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Żądamy, aby posłów, którzy na Kresach uprawiają antypaństwową robotę, Sejm uchwalił wydawać ich prokuratorom sądów.

2) Żądamy, aby wszyscy, którzy uprawiają wywrotową, komunistyczną robotę byli z całą surowością ścigani i karani.

3) Żądamy wprowadzenia ładu i porządku oraz utrwalenia polskości na Kresach.

M.

## Od Redakcji.

Z powodu dużej ilości materiału aktualnego nie jesteśmy w możności w bieżącym numerze dać przeglądu tygodniowego ważniejszych wypadków z kraju i ze świata.

Sądźmy, że to uchybienie lekko wybaczą nam Szan. Czytelnicy „Podlasiaka”.



## Sprawozdanie kasowe

loterii fantowej w dn. 31. VIII 1924 r. na rzecz  
Ochronki N. O. K. w Białej Podlaskiej.

### Dochód.

Z biletów wejścia	102.40
Z biletów loteryjnych	733.—
Zamiast fantów	25.50
Sprzedane produkty (pozostałe)	28.23
	<u>889.13</u>

### Rozchód.

Fanty dokupione	77.93
Służba	20.—
Afiszce	16.—
Orkiestra	15.—
Rozklepnie afiszów	2.—
Marki stempłowe do 3 podań	15.—
Depesza do Lublina	2.68
Papier, guma, bloczki, marki	3.77
Opłata koncesyjna	100.—
	<u>252.39</u>

Dochód	889.13
Rozchód	252.39
Pozostało	<u>636.74</u>

Suma 636 zł. 74 gr. została obrócona na rzecz Ochronki N. O. K. w Białej Podlaskiej.

Jednocześnie Zarząd N. O. K. wszystkim osobom, które fantami, pracą czy też w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powodzenia Loterii, składa na tem miejscu serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać”.

## Ofiary złożone w Redakcji.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karola Ostojki-Błociszewskiego złożyli koledzy Jego i współpracownicy Podlaskiego Syndykatu Rolniczego 38 złotych na rzecz Białskiego Tow. Dobroczyńców.

## Życie gospodarcze.

W pierwszej połowie ub. tygodnia notowano:

### Pieniądze zagraniczne:

Dolary St. Zj.	5 zł. 18 1/2 gr.
funtów ang.	22 „ 50
franki franc.	0,27 „
„ belg.	0,25 „
„ szwajc.	0,27 „
korony czeskie	0,15 „
korony austr.	00,7 „
miljonówka	0,76 „
hony słote	0,88 „
4 1/2 listy słemackie	33,— „

### Zboża.

Żyto kresowe (116 ł.) 16.50—16.30. Żyto gwarant. (116 ł.) 17.50. Jęczmień kongres. browarny 23.50. Owies kongresowy jednolity 17. Otręby tytnie 12.

Ceny stabilizują się, zaopiarowanie dostateczne.

## Drukarnia Sejmiku Powiatowego

w ŁUKOWIE  
ziemia Siedlecka.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

CENY KONKURENCYJNE.

WYKONANIE SZYBKIE I STARANNE.



## Ogłoszenie.

Do rejestru handlowego, Działu B. Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wciągnięto w dn. 18 lipca 1924 r. następującą firmę pod № 21:

„Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Białej-Podlaskiej, Spółka Akcyjna”. Siedziba spółki w Białej-Podlaskiej. Celem spółki jest założenie i prowadzenie młyna i innych zakładów rolniczo-przemysłowych. Kapitał zakładowy 25,000 zł. pol. całkiem wpłacony podzielony został na 2,500 akcji po 10 zł. pol. każda wartości nominalnej. Zarząd stanowią: 1) Józef Amoureux, 2) Henryk Próchnicki, 3) Władysław Jacyna, 4) Piotr Maziejuk — wszyscy w Białej-Podl., 5) Janusz Machnicki — w Warszawie, Flora 5, 6) Zygmunt Chrzanowski — w Warszawie, Kopernika 30 i 7) Leon Kuczyński — w Koroszczynie, pow. Białski. Zarząd reprezentuje i administruje jej majątkiem. Wszelka korespondencja w imieniu spółki wymaga jednego podpisu członka Zarządu lub dyrektora-zarządzającego lub dwóch podpisów prokurentów. Weksle, pełnomocnictwa, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne oraz żądania zwrotu sum z Instytucji kredytowych wymagają 2-ch podpisów członków Zarządu lub jednego członka Zarządu i dyrektora zarządzającego, lub dwóch prokurentów, lub jednego członka Zarządu, względnie dyrektora-zarządzającego i jednego prokurenta. Czeki bankowe wymagają podpisu jednego członka Zarządu lub dwóch osób, upoważnionych do tego przez Uchwałę Zarządu. Do odbierania z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów dostateczny jest jeden podpis członka Zarządu lub prokurenta. Statut Spółki akcyjnej zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu opublikowany został w № 46 Monitora Polskiego z dn. 25 lutego 1924 r. Akt organizacyjny zeznany został przed notariuszem Gułfińskim w Międzyrzeczu dn. 28 lutego 1924 r., pod № 81.

**Sprzedam** urzędzenie warsztatu ślusarsko-mechanicznego. Wiadomości: Brześć n/B, ul. 3-go Maja 38. 2-1

**Przyjmę** praktykanta w wieku od 15—16 lat do robót rzemieślniczo-kamieniarskich, mającego zdolności do rysunków. Zgłoszenia: A. Derm, Biała Podl. Brzeska 19. 3-4

## SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kofejowa № 5.

poleca na sezon:

Pługi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprężynowe, siewniki rzędowe, parniki Ventzkiego, kieraty — młocarnie, młanowicie szerokomłotne „Kutnowianka”, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, ścieżkarnie i t. d.

## PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

K. D. O.

w Białej Podlaskiej

### Zastępstwo Banku Polskiego

- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe.
- przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane,
- załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5 gmach własny, tel. 99.

## MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

J a k:

Ścieżkarnie ręczne i kieratowe,  
Młynki i wialnie do czyszczenia zboża,  
Kieraty 2 i 4 konne,  
Młocarnie ręczno-kieratowe i szerokomłotne  
Siewniki, pługi, brony, kultywatory, parniki, wirówki do mleka, przybory młeczarskie oraz widły, łopaty, siekiery, pily, kosy, wagi i odważniki posiada stale na składach:

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE  
Inż. St. NAWAKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, ul. Kredytowa 4,

Adr. telegr.: Warszawa, Centropług.

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek Sienny 10,  
w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,  
w Horodzie ul. Szosowa 36,  
w Nowogródku, ul. Mickiewicza 6,  
Odsprzedawcom kredyt.